

Peluso P-28

lampowy mikrofon pojemnościowy



Michał Lewandowski
zdjęcia: www.saldat.pl

2.995 zł

PRODUCENT Peluso
www.pelusomicrophonelab.com

DOSTARCZYŁ
MJ Audio Lab
Warszawa
tel. 022-859-05-16
www.mjaudiolab.pl

Pasmo przenoszenia:
20 Hz–24 kHz.

Charakterystyka kierunkowa: kardioidalna.

Czułość: 11 mV/Pa.

Średnica kapsuły: 18 mm.

Impedancja: 200 Ω.

Maks. poziom SPL: 141 dB.

Zasilanie: zewnętrzny zasilacz sieciowy.

Wyposażenie: walizka, uchwyt elastyczny, kabel sygnałowo-zasilający, zasilacz.

Mimo włosko brzmiącej nazwy, Peluso Microphone Lab to niewielka amerykańska firma z Willis w stanie Wirginia – manufaktura, w której każdy mikrofon jest budowany ręcznie i indywidualnie sprawdzany: uchem i aparaturą. Peluso oferuje kilkanaście modeli mikrofonów wykonywanych w trzech głównych technikach: tranzystorowej, lampowej i wstęgowej.

Firma Peluso trudni się też naprawami i renowacją starych mikrofonów, skąd najprawdopodobniej czerpano natchnienie do swoich konstrukcji. Wieloletnia praktyka nie pozostała bez wpływu na

kierunek własnych produktów, gdyż wiele z nich jest po prostu wzorowana na znanych, już nieprodukowanych modelach mikrofonów innych firm. Jednym z nich jest właśnie Peluso P-28, którego rodowód firma wywodzi z legendarnych modeli firm AKG i Neumann.

Opis konstrukcji

Peluso P-28 to mikrofon pojemnościowy zbudowany w oparciu o technologię lampową. Korpus mikrofonu to solidna stalowa tuleja o średnicy 2,8 cm i długości prawie 20 cm. Tak duże rozmiary podyktowane zostały koniecznością umieszczenia wewnątrz układów elektronicznych,

a przede wszystkim transformatora i lampy EF 732. Mimo sporych gabarytów już po kilkunastu minutach mikrofon staje się wyraźnie cieplejszy niż reszta otoczenia. Co ciekawe, najcieplejsze są okolice kapsuły, ale bez obaw – nic nie parzy i temperatura nie wzrasta powyżej tej, która jest konieczna – koniec końców, to lampa.

W P-28 zastosowano kapsułę o średnicy 18 mm, a więc nieco większej niż w powszechnie

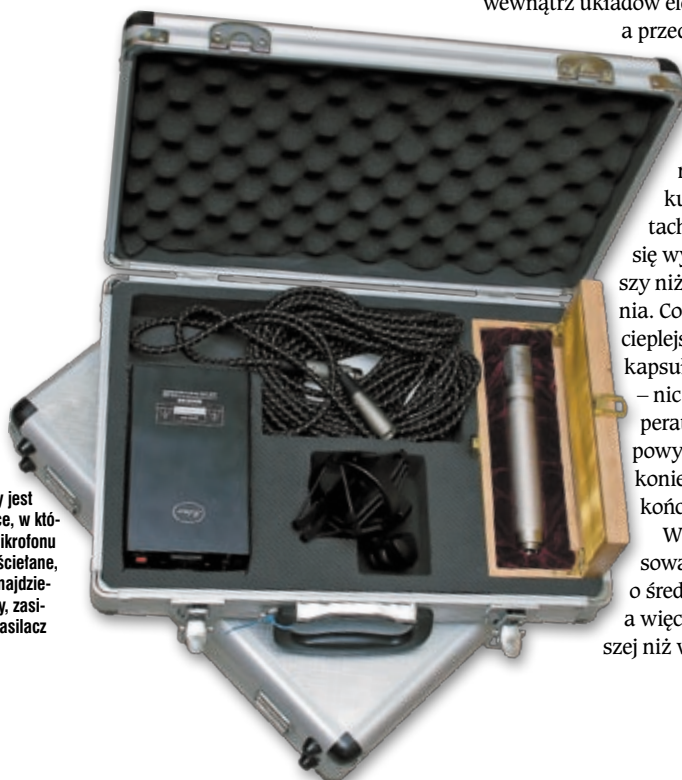
spotykanych paluszkowych mikrofonach pojemnościowych. Kapsuła ma charakterystykę nerkową i daje się ją bardzo łatwo demontować, co dobrze rokuje na wypadek ewentualnej naprawy. Sama kapsuła obudowana jest stalowym pierścieniem z gęstą ochronną siatką stalową. Na tę konstrukcję nałożono dodatkową osłonę ze szczelinami i jeszcze jedną siatkę.

Z drugiej strony korpusu znajdziemy gniazdo przyłączeniowe. Jest to siedmiostykowy wtyk,

do którego przyłączamy dedykowany kabel. Kablem tym, oprócz przesyłu sygnału użytkowego, podajemy napięcia zasilania dla lampy oraz napięcie polaryzacyjne dla kapsuły. Napięcia dostarcza znajdujący się w zestawie zasilacz sieciowy. Zasilacz to niewielka skrzyneczka, do której podłączamy mikrofon i z którego wyprowadzamy sygnał do przedwzmacniacza, miksera czy interfejsu audio. Ponieważ napięcie fantomowe dostarczane jest już przez wspomniany zasilacz, nie ma zatem potrzeby podawania go z innego źródła. Jeśli jednak wszystkie mikrofony, jakich używamy, korzystają ze wspólnego napięcia fantom, a nie mamy możliwości wyłączyć go na gnieździe, do którego podłączony jest P-28, wówczas nie musimy się niczego obawiać. Dodatkowe napięcie +48 V w niczym nie przeszkadza mikrofonowi i nie zakłóca jego pracy.

W P-28 nie znajdziemy żadnych dodatkowych regulacji w samym mikrofonie – nie ma ani załączanego tłumika zmniejszającego czułość

Mikrofon dostarczany jest w aluminiowej walizce, w której oprócz samego mikrofonu zapakowanego w wyszczelnione, drewniane pudełko znajdziemy uchwyt elastyczny, zasilacz i kabel łączący zasilacz z mikrofonem.



Na naszej płycie

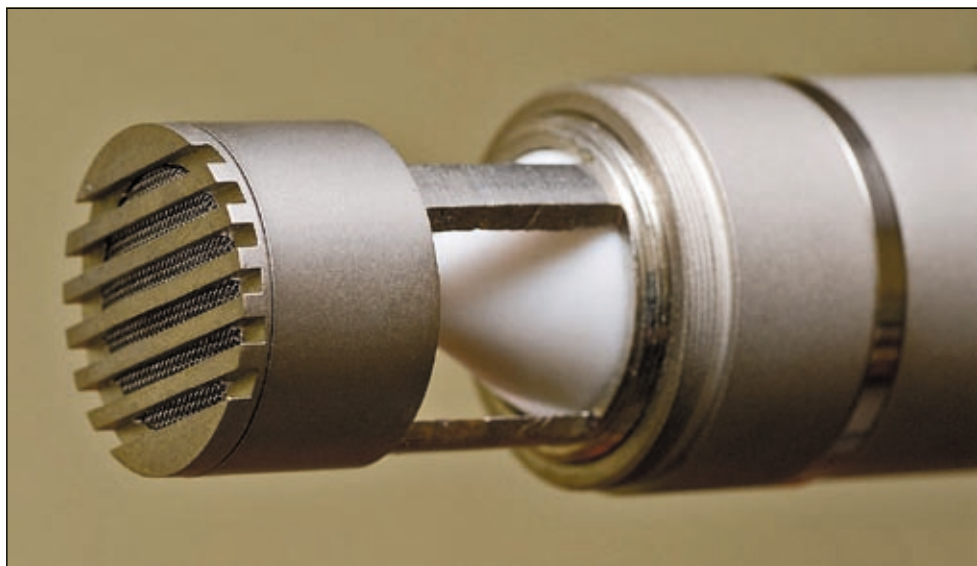
Na płycie CD dołączonej do tego numeru naszego magazynu znajdziecie prezentację, na którą składa się seria fragmentów muzycznych – nagrań gitary akustycznej, klasycznej, dwunastostrunowej oraz chóru w kościele. Nagrania dokonano jednocześnie z użyciem mikrofonów Peluso P-28 oraz Oktava MK-012 (pojedynczo lub – w przypadku chóru – par stereo). Zarejestrowany materiał nie był poddany żadnej obróbce dynamicznej ani korekcji. Jedyną obróbką to wyrównanie poziomu sygnałów z mniej czulej Oktawy.

mikrofonu, ani filtru dolnozaporowego. Należy więc zachować dużą staranność w pozycjonowaniu mikrofonu podczas nagrań oraz wyborze środowiska, gdyż dzięki szerokiemu pasmu przenoszenia mikrofonu i dużej czułości możemy być pewni, że do zarejestrowanego materiału dostanie się dokładnie wszystko – łącznie z akustycznymi brudami typu tupnięcia w podłogę czy dudnienie jadącego w oddali samochodu. Również silne źródła sygnału stanowią spore zagrożenie dla jakości rejestracji. Mikrofon mimo podwójnego zabezpieczenia siatką jest wrażliwy nawet na delikatne podmuchy. Te niedogodności w pewnym stopniu rekompensuje załączony elastyczny uchwyt. Oprócz owego uchwytu, mikrofonu, zasilacza i kabla łączącego, w zestawie znajdziemy też wykonaną z drewna bukowego skrzyneczkę na mikrofon. Całość zapakowana jest w praktyczną aluminiową walizkę.

W praktyce

Para mikrofonów Peluso P-28 została użyta do rejestracji dwudziestoosobowego chóru w warunkach naturalnych, czyli w starym gotyckim kościele, oraz do kilku studyjnych rejestracji instrumentów akustycznych: akordeonu, gitary klasycznej, akustycznej i dwunastostrunowej. Część z tych nagrań została zdublowana parami innych mikrofonów, zatem był jakiś punkt odniesienia.

Bliskie ujęcia gitar za pomocą P-28 skutkują brzmieniem, które można określić jednym słowem – pełne. Pierwszym wrażeniem z odsłuchu jest nawet przekonanie, że wszystkiego jest zbyt dużo, że zbyt basowo i zbyt ostro w górnej części pasma, jednak porównując te ujęcia z innymi mikrofonami: Audio-Technica, MXL V61i oraz Oktawa



MK-012, staje się jasne, że Peluso oferują przekaz dużo wierniejszy. Z pewnością uzyskane brzmienie daje lepsze podstawy do dalszej obróbki materiału, głównie poprzez ograniczanie i filtrowanie. W efekcie docieramy do właściwego, prawdziwego brzmienia instrumentu.

W ujęciach niestudyjnych, a konkretnie w gotyckich wnętrzach dużej świątyni, Peluso perfekcyjnie zdały egzamin. Mikrofony te znakomicie oddają prawdziwe brzmienie samego chóru, który z natury brzmi ciepło i aksamitnie. Przestrzeń i właściwa barwa naturalnego pogłosu kościoła została przez Peluso zarejestrowana i oddana nadspodziewanie wiernie, łącznie (choć z tego faktu nie jestem już zadowolony) z poruszającym się energicznie dyrygentem...

Choć Peluso najlepiej czują się w studiu, to jednak stawiają wysokie wymagania akustyce wnętrza studyjnego. Są po prostu bardzo czułe i doskonale rejestrują brzmienie

pomieszczenia, w którym dokonujemy nagrania. Jeśli więc akustyce naszego studia coś dolega, to niestety będzie to słychać. Mikrofony te zupełnie nie nadają się do jakichkolwiek rejestracji czy nagłośnień w plenerach. Żadna przesłona lub gąbka nie uchronią nas przed nagłymi skokami sygnału wywołanego podmuchami. Nie polecałbym nawet bliższych rejestracji chórków czy chórow. To po prostu strata czasu.

Podsumowanie

Peluso P-28, zwłaszcza w parze stereo, jaką dysponowałem w czasie testów, to mikrofon o wysokich parametrach technicznych, świetnie nadający się do dalszych ujęć chórow czy większych składów instrumentalnych oraz do bliższych ujęć pojedynczych instrumentów. Cena z pewnością nie odstrasza, a wyposażenie dodatkowe kuszy. Decydując się na ten model, uzyskujemy z pewnością zawodowy mikrofon, a rejestrację z jego użyciem dają gwarancję uzyskania znakomitego efektu. **EIS**

Po odkręceniu zewnętrznej osłony uzyskujemy dostęp do kapsuły z membraną o średnicy 18 mm – serca mikrofonu.

- + mimo „paluszkowej” konstrukcji mikrofon oferuje pełny zakres przenoszenia i zrównoważoną charakterystykę
- + walizka oraz uchwyt elastyczny w zestawie
- + solidne wykonanie

– brak filtru Low Cut i tłumika, co ogranicza zakres zastosowania

Rozmontowany Peluso P-28. W jego wnętrzu znajdziemy m.in. miniaturową pentodę EF 732 oraz transformator separujący pracujący na wyjściu konwertera impedancji.

